# DZIENNIK DLA DZIECI

## N^er^ 21. TOM 1^szy^

27 STYCZNIA WE SRODĘ 1830.

*Wspomnienie religijne.* — Dziś obchodzimy pamiątkę S. Jana Złotoustego. Żył około r. 400 po N. Chr. głośny cnotą, a wymowa nadzwyczajna ten przydomek mu zyskała. **

*Uwaga moralna.* — Niema piękniejszego przeznaczenia na ziemi: jak wymową, połączoną z przykładem życia, zachęcać do pracy i cnoty; pamięć takich ludzi powinna bydź drogą dla serca naszego, a powtarzanie ich imion, z jakiego-bądź narodu i wieku, nigdy nie może bydź za częste.

---

### *Andzia uczy się liczyć.*

Andzia, jak nam wiadomo, już do tysiąca umiała liczyć, już miała wyobrażenie dobre

o liczbie, ale to ciągłe liczb powtarzanie utrudzało ją niezmiernie. Doradziła jéj więc Mama aby sobie ziarnka grochu wzięte do liczenia, podzieliła na dziesiątki.

I cóż z tego będzie, zapytała ciekawa Andzia? Unikniesz mozolnego powtarzania, odpowie jéj Mama.

Andzia posłuchała, ułożyła groch w kupki, licząc w każdą po dziesięć ziarnek, a dużo, dużo było tych kupek. Przybiega do Mamy i rzecze: Moja Mamo, zrobiłam tak, jak Mama kazała: wiem, że w każdéj jest dziesięć, ale nie wiem, ile wszystkiego?

Mama zgarnęła po dziesięć dziesiątków razem i to nazwała setkami, a zrobiło się tych setków szesnaście.

*Andzia.* No cóż moja Mamo, to ja jeszcze nie wiem, ile tego wszystkiego.

*Mama.* Wszak wiesz, że dziesięć razy po sto czynią tysiąc, zgarnijmy więc razem dziesięć setków, będziesz miała tysiąc. Zostanie się jeszcze

sześć razy po sto czyli sześć set, więc będzie wszystkiego?...!..

*Andzia.* Tysiąc sześć set.... to ja już więcej umiem liczyć jak do tysiąca.

*Mama..* Najcięższej dojść do tysiąca, to się i do miliona dojdzie.

*Andzia.* Cóż to Mamo znaczy milion?

*Mama.* Takich kupek tysięcznych trzeba zgarnąć razem tysiąc, to będziesz mieć milion.

*Andzia.* Ach moja Mamo, jakże to dużo! to jabym sobie rady nie dała, żebym musiała liczyć tak jak dawniej po jednemu.

*Mama.* Zapewne kochane dziecię, na to też mamy ułatwiające sposoby i trzeba z nich korzystać: zobaczysz jak ci się ten sposób nie raz jeszcze przyda, a szczególniej w liczbach pisanych.

## *Zdarzenie prawdziwe.*

Okno wychodzące na dziedzieniec było na wpół wybite: Paulinka stanęła na krzesełku,

włożyła główkę w ten otwór, i wyglądała. W tém ktoś nadchodzi, Paulinka przelękniona, chce główkę wydobydź, krzesło sie osuwa, a Paulinka, zawieszona w oknie, przerzyna sobie gardło. Szczęściem ratunek był prędki, rana nie tak niebezpieczna, Paulinka wyzdrowiała, ale niech to będzie nauką dla dzieci: jak powinny bydź ostrożne, przezorne, żadnéj niedopuszczać się swawoli i nieprzyzwoitéj zabawy.

---

***Rozwiązanie zagadki w Nr.*** **19.**

Gruszki zwane Panny.

***Piérwsza Szarada:*** E-ho.

***Druga Szarada:*** Ja-dam.

### *Doniesienie o Dziełku.*

Przypominamy naszym czytelnikom niedawno wyszłe powtórne wydanie Historyi polskiéj Miklaszewskiego, w któréj wiele przyjemności i pożytku znajdą.